

Anna Krajewska¹

Miasto środowiskiem życia rodziny

Abstract. *City as an environment for family life.* The image and functioning of a modern city, in addition to appropriate organizational creation for an institution is also affected by the family. However, its needs and interests, often unnoticed, fit into any modern city.

The urban environment in its spatial, urban and social structure is a complex area for its residents. The urban environment in the spatial and urban structure includes outlines of the main streets, shopping malls, workplaces, transport routes, staying close and remaining in close proximity to recreation areas, green areas, housing estates and residential areas. In social terms, it is an accumulation of masses of people, passers-by, various associations and organizations, families, groups and a collection of urban areas.

The formation of cities suggests the necessity to combine inventions, technological capabilities and imagination with the practical, cultural, commercial, spiritual and religious requirements. A kind of architectural dialogue between man and technology, nature and structure, parent, teacher and architect.

1) Dr Anna Krajewska ,adiunkt w WSGE oraz UWM w Olsztynie.

Na obraz i funkcjonowanie współczesnego miasta, oprócz właściwych dla tego tworu organizacyjnego instytucji, wpływa również rodzina. Jej potrzeby i interesy, często niezauważalnie, wpisują się jednak w życie każdego nowoczesnego miasta. Jej cele i zadania wzajemnie się przenikają i łączą z celami i zadaniami centrów urbanistycznych, przekształcając się w specyficzne zasady funkcjonowania dużych skupisk ludzkich. W ten sposób środowisko miejskie staje się dla rodziny m.in. również miejscem edukacji i wychowywania.

Rodzina jest synonimem grupy osób biologicznie i uczuciowo silnie ze sobą związanych; odnosi się to głównie do krewnych i powinowatych; reprezentuje dynastię, ród, którego założycielem i przodkiem była określona osoba. Na współczesny obraz i kształtowanie się koncepcji rodziny ogromny wpływ wywarła historia społeczności ludzkiej². Koncepcja wypracowana przez nauki humanistyczne podkreśla przede wszystkim charakterystyczne dla niej funkcje i analizuje modele organizacji oraz dynamikę zachodzących w niej zmian. Poza tym każdy człowiek, w zależności od warunków i konkretnych sytuacji, żyje i w jakiś sposób związany jest z rodziną, wnosząc do niej swoje indywidualne doświadczenia. Trudno jest więc wskazać konkretną definicję, która bez zastrzeżeń pasowałaby do współczesnego wyobrażenia o niej. Czy jest wyłącznie formacją społeczną, kulturalną, ekonomiczną i/lub wychowawczą? Czy łączy w sobie wszystkie wyżej wymienione charakterystyki, czy też można przypisać jej tylko niektóre z nich? Czy miasto wpływa na zmianę tradycyjnych funkcji rodziny? Czy życie w metropolii wymusza zmianę proporcji znaczenia jednych zadań w stosunku do innych? Te pytania rodzą kolejne, np.: czy współczesna rodzina wciąż jeszcze może być nośnikiem i przekaznikiem wartości aksjologicznych? A związku z tym, czy funkcje wychowawcze wciąż jeszcze pozostają lub mają pozostać przy rodzinie wpisanej w kontekst życia wielkiego miasta?

Wydaje się, że dzisiaj nie ma już możliwości mówienia o jednym tylko modelu rodziny jako punkcie odniesienia dla potrzeb jakiegokolwiek analizy. Dzieje się tak dlatego, że na obraz rodziny, będącej formacją historyczno-społeczną, w pewnym stopniu poddającej się dyktatowi instytucji politycznych i ekonomicznych, składa się również kontekst geograficzny i historyczny, więzy społeczne i zależności indywidualne oraz szereg wymogów kulturo-formacyjnych, a więc czynników uwarunkowanych społecznie.

Wiele cech właściwych rodzinie jest np. efektem prowadzonej przez jej członków działalności zawodowej. Niemniej jednak inne charakterystyki, oprócz ekonomicznej rozumianej jako zdolność zaspokojenia potrzeb materialnych, które nie dość, że są najważniejsze, okazują się wspólne dla każdej społeczno-kultural-

2) P. Donati, *Sociologia della familia*, Clueb, Bologna 1978, s. 27; Tenze, *La familia come relazione sociale*, Milano 1989, s. 3.

nej jednostki rodzinnej współczesnej cywilizacji Zachodu. Tak więc w sytuacji, gdy podstawowe elementy i zjawiska (jak np. podział ról, relacje, więzi emocjonalne i realizowane funkcje formacyjne) okazują się łatwo dostrzegalne, wszelkie podziały okazują się zbędne. Mimo to ewolucyjne zmiany życia społecznego mają swój wydzźwięk w rodzinie. Rośnie presja stylów życia wielkiego miasta i wdziera się w obszary zarezerwowane dla rodziny, instytucjonalizując i jednocześnie deinstytucjonalizując organizację i strukturę rodzinną. I tak, z jednej strony, uznaje rodzinę jako instytucję prawną i jako grupę zajmującą określoną przestrzeń mieszkalną, z drugiej natomiast, akceptuje samotność i rozpad grupy rodzinnej, potęgując procesy i zjawiska minujące więzi emocjonalne ich członków. W takim kontekście urbanistyka jawi się jako technika skoordynowanego konstruowania i porządkowania przestrzeni w celu tworzenia sprzyjających warunków życia i pracy. W minionym półwieczu ulegała ona istotnym przeobrażeniom zarówno w okresie industrializacji, jak i przemian społecznych. Gwałtowny rozwój nauki i techniki w coraz większym stopniu wywierał wpływ na całokształt życia rodziny. Równoległe z tymi przeobrażeniami, w warunkach gospodarki kapitalistycznej, głównym wyznacznikiem prestiżu, poziomu życia, wykształcenia i form uczestnictwa rodziny i jej członków w kulturze staje się pieniądź. W efekcie osiąganie wyższego statusu materialnego przysłania często działania zorientowane według zasad etyki na rzecz działań z pobudek egoistycznych³.

Miasto: między techniką a naturą

Środowisko miejskie w swej strukturze przestrzenno-urbanistycznej, jak i społecznej dla jego mieszkańców jest obszarem złożonym. W strukturze przestrzenno-urbanistycznej obejmuje zarysy głównych ulic, centra handlowe, miejsca pracy, szlaki komunikacji, przylegające i pozostające w bezpośrednim sąsiedztwie tereny wypoczynku, zieleni miejskiej, osiedla i dzielnice mieszkalne. Pod względem społecznym jest nagromadzeniem mas ludności, przechodniów, różnorodnych stowarzyszeń i organizacji, rodzin, zbiorem grup i warstw miejskich⁴.

Okazuje się, że rodzina, będąc podstawową grupą społeczną, jest poddawana w dużo większym stopniu oddziaływaniu miasta niż osoba samotna lub wspólnota mieszkańców. Tak zwany „singiel” korzysta z o wiele większej swobody i łatwiej wymyka się spod wpływu procesów wielkomiejskich. Wspólnota natomiast posiada dość skuteczne prawne, organizacyjne i instytucjonalne środki przeciwdziałania ewentualnie pojawiającym się trudnościami. Rodzina z kolei, pomimo posiadanego potencjału wynikającego z poczucia przynależności i łączących ją więzi, nie jest w stanie „uniezależnić” się

3) Zob. M. Jarymowicz, *Czy jesteśmy egoiści, [w:] M. Kofta, T. Szustrowa (red.), Złudzenia, które pozwalają żyć. Szkice z psychologii społecznej*, Warszawa 1991.

4) R. B. Woźniak (2002), *Zarys socjologii edukacji i zachowań społecznych. Ku społeczeństwu otwartej cywilizacji*, Szczecin 1991, s. 178.

od presji narzucanego miejskiego stylu życia. Stąd miejscem, gdzie rodzina przebywa i koncentruje swoje życie prywatne staje się wyłącznie mieszkanie. Zazwyczaj jest to dom jednorodzinny, często odizolowany od innych np. pasem zieleni lub dom wielorodzinny (tzw. blok) złożony z wielu mieszkań zamieszkiwanych przez wiele rodzin. Mieszkanie w domu wolnostojącym z reguły kojarzy się z dość dużą swobodą; natomiast budynki wielomieszkania nie zapewniają w pełni prywatności i intymności; kojarzą się z licznymi ograniczeniami i skrupowaniem, a nadmierne zagęszczenie może również stymulować zachowania agresywne⁵.

Wspomniane zjawisko przybiera na sile wraz ze wzrostem liczby mieszkańców centrów miast albo trudnościami w funkcjonowaniu środków transportu. Wówczas rodzina zmuszana jest dokonywać wszechstronnej analizy wielu czynników w celu wyboru najbardziej korzystnej dla siebie opcji miejsca zamieszkania w jednej z dwóch w/w form urbanistycznych. Możliwości związane z życiem w dzielnicach rezydencjalnych charakteryzują również czynniki kształtujące warunki psychofizyczne, które wpływają na zdrowie mieszkających tam ludzi. Dotyczy to np. czystości powietrza, natężenia hałasu czy pozostającej do dyspozycji przestrzeni. Są one niezmiernie ważne, lecz nie wyczerpują wszystkich potrzeb współczesnej rodziny, która zmuszona jest korzystać z szeregu usług oferowanych przez struktury funkcjonujące poza mieszkaniem, stają się jego „przedłużeniem”. Dostęp do punktów zaopatrzenia, usług medycznych czy szkolno-wychowawczych jest potrzebny każdego dnia. Coraz częściej podstawą wyboru miejsca zamieszkania staje się więc odległość i czas niezbędny do dotarcia do konkretnych punktów, a więc sprawność funkcjonowania sieci komunikacji miejskiej. Nabiera to znaczenia w kontekście prowadzenia działalności zawodowej najczęściej poza miejscem zamieszkania, gdyż skomplikowane połączenia i konieczność korzystania z różnych środków transportu wydłuża czas przebywania rodziców poza domem⁶.

Mieszkańcy obszarów wielkomiejskich zazwyczaj nie mają wielkiego kontaktu ze środowiskiem przyrodniczym, nawet z tym przekształconym przez człowieka. Natura powinna jednak stanowić odpowiednią przeciwwagę dla elementów sztucznych i sztucznie wzniesionych będących podstawą struktur miejskich. Nowoczesne konstrukcje i montowane w nich instalacje uniezależniły się w dużym stopniu od klimatu, flory i fauny. Mimo to takie czynniki naturalne, jak światło, słońce, powietrze, klimat, zwierzęta domowe i zieleń, są obecne w każdej aglomeracji. Poprzez

5) B. Jałowiecki, *Miasto socjalistyczne jako skansen urbanistyki XX w.*, [w:] E. Kaltenberg-Kwiatkowska (red.) *Miasto polskie w dwusetlecie prawa o miastach*, Warszawa 1994, s. 280.

6) W tym miejscu pewne znaczenie ma również „godzenie” naturalnych szybkości poruszania się człowieka z szybkościami mechanicznymi. Rodzina musi umieć godzić je ze sobą w zależności od potrzeb; długie i chętnie uczęszczane przez pieszych ciągi komunikacyjne powinny być wzbogacone o obszary zieleni i mieć ograniczony dostęp dla szybkiego ruchu tranzytowego i ciężkich środków transportu.

przemysłane rozwiązania urbanistyczne natura powinna stać się nie tylko elementem estetycznym, ale też poprawiającym samopoczucie i zdrowie zarówno jednostki jak i wspólnoty. Brak kontaktu z przyrodą stwarza natomiast niebezpieczeństwo pewnej jednostronności w kształtowaniu osobowości człowieka⁷, a przecież umyślne łączenie techniki i przyrody, dzieł intelektu człowieka z wytworami natury czynić może z miasta miejsce dogodne dla życia⁸. Możliwość kontaktu z obszarami zielonymi i wykorzystywania ich na spotkania np. z dziećmi bez konieczności pokonywania dużych odległości jest ogromnym udogodnieniem przynoszącym niemałe korzyści rodzinie poprzez wzmacnianie więzi międzypokoleniowych. Krajobraz, jako dobro kulturalne i estetyczne, coraz częściej jest traktowany jako odkrywczy element aksjologiczny, ponieważ jego wartość nie relatywizuje się wraz z upływem czasu i zmianami trendów architektonicznych.

Miasto miejscem życia rodziny

Architektura zmienia swoje style wraz ze zmianami zachodzącymi w społeczeństwie, polityce, antropologii i kulturze. Niezmiennie pozostawia jednak w centrum wypracowywanych przez siebie teorii człowieka i to, co się z nim najbardziej wiąże, tj. przyrodę. Proces wychowania w rodzinie opiera się nie tylko na wartościach społecznych i humanizmu, ale i elementach naturalnych, jakimi są uczuciowość i intymność życia z najbliższymi – nośnikami procesu formacji indywidualnej i społecznej⁹.

Jak wychowanie w rodzinie nastawione jest na pomoc dziecku w optymalnym rozwoju, tak urbanistyka powinna wykorzystywać swoje możliwości dla stwarzania możliwie najlepszych warunków życia w obszarach gęsto zaludnionych. Tendencje społeczne różnymi sposobami i w różnym czasie, są w stanie oddziaływać zarówno na formację dziecka, jak i korelowanie pomysłów architektonicznych. Wobec wyznaczanych przez siebie celów rodzina i rozwiązania urbanistyczne znalazły się w tej samej sytuacji, tzn. zamiast budować, często muszą zabraniać lub ograniczać to, co inni wcześniej udostępnili lub zaczęli.

Aby być rodziną nie wystarcza zajmować wspólny lokal mieszkalny. Życie w rodzinie polega na budowaniu harmonijnego porozumienia pomiędzy członkami realizującymi wspólne cele, zdolnymi respektować wartości indywidualne i kolektywne. To samo dotyczy organizacji ośrodków miejskich, w których powinny znaleźć swoje miejsce budynki miesz-

7) R. B. Woźniak, *Zarys socjologii edukacji i zachowań społecznych. Ku społeczeństwu otwartej cywilizacji*, Szczecin 2002, s. 178.

8) A. Bartoszek, L.A. Gruszczynski, M.S. Szczepański, *Miasto i mieszkanie w społecznej świadomości*, Katowice 1997, s. 13.

9) N. Galli, *Nuovi problemi di pedagogia familiare*, La Scuola, Brescia 1977; tenże, *Educazione familiare società comlessa*, Milano, s. 381.

kalne, oazy zieleni, centra kultury i zabytki. Wyodrębnianie poszczególnych sektorów musi uwzględniać zasady spójności urbanistycznej i relacji pomiędzy historią i współczesnością, zielenią i strukturami szkolno-wychowawczymi, infrastrukturą handlowo-przemysłową i ciągami komunikacyjnymi. Dopiero wówczas miasto staje się policentrycznie społeczne (nie wyłącznie ekonomicznie) i funkcjonalne. W takich warunkach rodzina uzyskuje możliwość łatwego nawiązywania relacji z innymi rodzinami, uczy się doceniać dziedzictwo historii i kultury, symbole religii i humanizmu. Każde miasto, podobnie jak rodzina, ma swoją historię i jednocześnie nieustannie bierze udział w jej tworzeniu; urbanista i wychowawca mają w tym swój udział. Dzięki temu zarówno miasto, jak i rodziny zachowują swą tożsamość¹⁰.

Miasto środowiskiem wychowania

Czas, jaki poświęca się w szkołach problemom środowiska, jest mierzalnym wskaźnikiem uwagi przywiązywanej do otoczenia, nie tylko w kategoriach możliwości i warunków życia, ale i wychowywania. Tymczasem zasady, według których miasta powstają i rozbudowują się, są raczej mało czytelne i podporządkowane logice rynkowej. W rezultacie to, co mogłoby być efektem naturalnego dynamizmu i doświadczeń żyjących tam ludzi często prowadzi do dysagregacji społecznej¹¹. To sugeruje konieczność łączenia inwencji, możliwości technologicznych i fantazji z wymogami praktycznymi, kulturalnymi, komercyjnymi i duchowo-religijnymi. Jest to swego rodzaju dialog architektoniczny pomiędzy człowiekiem i techniką, naturą i konstrukcją, rodzicem-wychowawcą i architektem. Również tą drogą miasto staje się miejscem rozbudzania wrażliwości na poziomie rodziny, szkoły i społeczeństwa. Strategie urbanistyczne uwzględniające wymogi i oczekiwania społeczeństwa wieloetnicznego i wielokulturowego w jakimś stopniu są tego przejawem.

Tak więc miasto stopniowo łączy i „uczy się” szanować to, co publiczne i zewnętrzne z tym, co osobiste i prywatne. W tej perspektywie mieszkanie przestaje być już zwykłym miejscem przebywania i schronienia przed niekorzystnymi czynnikami atmosferycznymi, ale staje się przestrzenią wspólnego życia i spotkania członków rodziny związanych prawem, ale nade wszystko uczuciami i tą prywatnością, którą zapewniają właśnie

10) Obok rozwiązań przestrzennych szuka się również rozwiązań estetycznych, które są zdolne oddziaływać zarówno na mieszkańców jak i na przyjezdnych. Element ten łączy się z problemem dbałości o zdrowie fizyczne, psychiczne, duchowe i społeczne. Poziom „higieny” życia w mieście wyznacza natężenie hałasu, czystość i oświetlenie lokali mieszkalnych, miejsc kultu, aktywności sportowej, działalności zawodowej, kulturalnej i społecznej.

11) B. Jałowiecki, *Socjologia miasta*, [w:] Z Krawczyk, K.Z. Sowa (red.), *Socjologia w Polsce*, Rzeszów 1998, s. 221-223.

uwzględniające potrzeby człowieka rozwiązania urbanistyczno-architektoniczne. W ten sposób zsynchronizowanie aspektu społecznego, szkolnego i mieszkalnego z wymogami formacyjnymi jednostki i wspólnoty, zmienia miasto w przestrzeń wychowawczą. A ponieważ to, co pozytywnie wpływa na życie prywatne, korzystnie oddziałuje również na całą społeczność, w konsekwencji pomaga w wyszukiwaniu rozwiązań dla problemów społecznych i miasta; jeżeli człowiek nie będzie odczuwał potrzeby zmiany „fizjonomii” i „fizjologii” społeczeństwa, którego jest częścią, również nowe formy urbanistyczne pozostaną w tyle za rzeczywistymi potrzebami społeczeństwa, a więc też jednostki i rodziny.

Podsumowanie

Na obraz i funkcjonowanie współczesnego miasta, oprócz właściwych dla tego tworu organizacyjnego instytucji, wpływa również rodzina. Jej potrzeby i interesy, często niezauważalnie, wpisują się jednak w życie każdego nowoczesnego miasta.

Środowisko miejskie w swej strukturze przestrzenno-urbanistycznej i społecznej dla jego mieszkańców jest obszarem złożonym. W strukturze przestrzenno-urbanistycznej obejmuje zarysy głównych ulic, centra handlowe, miejsca pracy, szlaki komunikacji, przylegające i pozostające w bezpośrednim sąsiedztwie tereny wypoczynku, zieleni miejskiej, osiedla i dzielnice mieszkalne. Pod względem społecznym jest nagromadzeniem mas ludności, przechodniów, różnorodnych stowarzyszeń i organizacji, rodzin, zbiorem grup i warstw miejskich.

Powstawanie miast sugeruje konieczność łączenia inwencji, możliwości technologicznych i fantazji z wymogami praktycznymi, kulturalnymi, komercyjnymi i duchowo-religijnymi. Swego rodzaju dialog architektoniczny pomiędzy człowiekiem i techniką, naturą i konstrukcją, rodzicem-wychowawcą i architektem.

Bibliografia:

1. Bartoszek A., L.A. Gruszczyński, M.S. Szczepański, *Miasto i mieszkanie w społecznej świadomości*, Katowice 1997.
2. Donati P., *Sociologia della familia*, Clueb, Bologna 1978.
3. Donati P., *La familia come relazione sociale*, Milano 1989.
4. Galli N., *Nuovi problemi di pedagogia familiare*, La Scuola, Brescia 1977.
5. Galli N., *Educazione familiare società comlessa*, Milano 1991.
6. Jałowiecki B., *Miasto socjalistyczne jako skansen urbanistyki XX w.*, [w:] *Miasto polskie w dwusetlecie prawa o miastach*, E. Kaltenberg-Kwiatkowska (red.), Warszawa 1994.
7. Jałowiecki B., *Socjologia miasta*, [w:] Z Krawczyk, K.Z. Sowa (red.) *Socjologia w Polsce*, Rzeszów 1998.
8. Jarymowicz M., *Czy jesteśmy egoistyczni*, [w:] *Złudzenia, które pozwalają żyć. Szkice z psychologii społecznej*, M. Kofta, T. Szustrowa (red.), Warszawa 1991.
9. Woźniak R.B., *Zarys socjologii edukacji i zachowań społecznych. Ku społeczeństwu otwartej cywilizacji*, Szczecin 2002, s. 178.